



*Tłumaczenie: Translations\_Club*

*Tłumacz: canzone*

*Korekta: isiorek03*

## Prolog

Cynthia Leighton pędziła ciemną autostradą, ręce zaciśnięte na kierownicy, pomruk silnika zagłuszał odgłos jej gorączkowego oddechu. Jej oczy mrugały z obawą z prawie pustej drogi do jej lusterka wstecznego, gdzie pojawiła się nagle para świateł, przybliżając się w blednącej ciemności. Już uderzająca adrenalina skoczyła nawet wyżej, gdy wcisnęła do podłogi pedał gazu i wielki SUV wyskoczył do przodu zaspokajając eksplozję prędkości. Spojrzała w reflektory wiszące nisko nad ziemią, zimne niebieskie należące do drogiego sedna i przybliżające się zbyt szybko. Mógłby dojeść ją w sekundę. Czy to on? Czy odkrył jej podstęp i ruszył za nią?

Złapała kierownicę mocniej, ręce omdlewały w bolesnym proteście, gdy sedan jechał blisko na jej ogonie, tak blisko, że ledwie mogła już patrzeć na jego światła. Nagle skręciła gwałtownie próbując go zrzucić, przekonana, że mógłby ją staranować, jeżeliby chciał. SUV groził przewróceniem przechylając się na dwa koła i przeskakując na następny pas jezdni, pasy wcięły się w jej szyję, gdy z trudem walczyła, aby mieć go na widoku.

Wielki sedan rósł w oczach, kierowca nawet nie spojrzał w jej stronę, gdy przejeżdżał obok w kierunku własnego przeznaczenia, – które nie miało z nią nic wspólnego. Cyn opadła na siedzeniu kierowcy, przetykając twardą kulę swojego strachu, czując chłód płynący z klimatyzacji jak słodkość przykrywająca jej ciało. Dlaczego nawet pomyślała, że to dobry pomysł, aby wiązać się jeszcze z wampirami? Spodziewała się po nich, że wszyscy są tacy jak Raphael – piękne, kłamliwe sukinsyny jak on? Pewnie,

złamał jej serce, ale ta cnotliwość skautów, honorowość i ufność dotyczyła także jego.

Potężni jak on, rządził swoim terytorium z lojalnością i szacunkiem swoich ludzi, raczej niż strachem.

Ale nie to znalazła w Teksasie. Nie, tutaj odkryła prawdziwą twarz zła – Jabril Karim, Wampirzy Lord Południa, najbardziej podła i ohydna kreatura, jaką kiedykolwiek spotkała. Wampir, który zniewolił tych, których pożądał i zniszczył każdego, kto stanął na jego drodze. Właśnie teraz, włączając Cyn... i wampira ukrytego w bagażniku za nią, wampira, którego życie zależało od tego, czy Cyn dojedzie do lotniska zanim Jabril odkryje, że odjechała.

Wcisnęła mocniej gaz, przekraczając cienką linię między przekroczeniem prędkości, a niebezpieczeństwem. Ośmieliła się w pośpiechu spojrzeć na zegar. Był prawie wschód. Jeżeli uda jej się do tego czasu, będą bezpieczne.

Przyspieszyła.